

<https://doi.org/10.34768/fp2021a16>

Sławomira Lisewska  
Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Głogowie

## HISTORIE ANIELSKIE. PRZYCZYNEK DO RECEPCJI TWÓRCZOŚCI WŁADYSŁAWA BRONIEWSKIEGO

*Mojemu Promotorowi i Mistrzowi  
Profesorowi Czesławowi P. Dutce*

„Wzniesiono mu wielki pomnik w Płocku. Wiele ulic w Polsce nosi nazwisko Władysława Broniewskiego. Kilkadziesiąt szkół przyjęło jego imię, ale ucząca się młodzież ciągle nie ma możliwości poznania prawdziwej biografii, ani całej twórczości poety”<sup>1</sup> – tymi słowami Feliksa Lichodziejewskiego rozpoczęła *Broniewskiego bez cenzury. 1939-1945*. Podobne przekonanie wyraziła badaczka w pierwszym zdaniu *Wstępu do Poezji zebranych*, pisała: „Władysław Broniewski jest poetą niezwykle popularnym i uznanym, ale nie bardzo znanym, gdyż ciągle poważna część jego utworów nie została udostępniona ogółowi czytelników”<sup>2</sup>. Od lat dziewięćdziesiątych dwudziestego wieku, czasu, w którym ukazały się wyżej wymienione publikacje, ale i czasu, kiedy postulowano, a to zburzenie pomnika w Płocku<sup>3</sup>, a to przemianowanie ulicy imienia poety<sup>4</sup>, wiele się zmieniło. Pomnik w Płocku stoi, na szczęście umilkły głosy upominające się o jego zdemontowanie. Zamilkli też przedstawiciele komitetów dzielnicowych, upominających się o zmianę nazwy ulic – te imienia Broniewskiego wciąż w Polsce istnieją. Poeta nadal patronuje wielu szkołom, choć niektóre przyjęły już inne imię<sup>5</sup>. Broniewski pozostaje poetą uznanym, ale – w związku ze zmianą programów szkolnych – mało znanym młodzieży. Ma ona jednak obecnie dostęp do niezafałszowanego obrazu artysty.

Po kilkudziesięciu latach lansowania jednostronnych wizerunków<sup>6</sup> poety, który trwał w świadomości powszechnej najpierw jako rewolucjonista, potem jako liryk,

1 F. Lichodziejewska, *Broniewski bez cenzury. 1939-1945*, Warszawa 1992, s. 5.

2 Eadem, *Wstęp*, [w:] W. Broniewski, *Poezje zebrane. Wydanie krytyczne*, oprac. F. Lichodziejewska, t. 1, Płock-Toruń 1997, s. 5.

3 Zob. m.in. Z., *Spasowski i Smulikowski*, „Życie Warszawy” 1990, nr 26, s. 3.

4 Zob. m.in. P. Kuncewicz, *Posłowie*, [w:] W. Broniewski, *jakiego nie znacie...*, Warszawa 1993, s. 109.

5 Przykładem może być Zespół Szkół Ekonomicznych w Głogowie, w którym patronat W. Broniewskiego zastąpiono patronatem Jana Pawła II.

6 O lansowaniu jednostronnych wizerunków poety pisało kilku badaczy. Zob. m.in. F. Lichodziejewska, *Broniewski bez cenzury...*; T. Bujnicki, *Wiersze Władysława Broniewskiego*, Warszawa 1992, s. 5-8; S. Lisewska, *Poezja Władysława Broniewskiego. Recepcja i próba nowego odczytania*, Głogów 2007, *passim*.

czasami jako romantyk, zawsze jako twórca z niepełnym życiorysem<sup>7</sup>; po kilkunastu latach literackiego czyśćca, na jaki skazali Broniewskiego między innymi krytycy i badacze, pojawiły się bardziej lub mniej udane próby przywrócenia twórcy należnego w świadomości społecznej i literaturze miejsca. Wymienić tu należy kilka inicjatyw<sup>8</sup> związanych z Broniewskim. W 2005 roku galeria Raster zrealizowała wieloczęściowy projekt *Broniewski*<sup>9</sup>. Trwałym śladem tego wielopoziomowego przedsięwzięcia artystycznego nazwać można między innymi płytę<sup>10</sup> i osobny numer „Lampy”<sup>11</sup>, na jej łamach zamieszczono rozmowy uczestników projektu. Jego część – album – stała się przedmiotem dyskusji, jaka toczyła się w 2008 roku na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach, gdzie zorganizowano konferencję naukową poświęconą Broniewskiemu. Nieco wcześniej, bo w 2007 roku, ukazała się próba nowego odczytania jego poezji<sup>12</sup>. Znaczący dla recepcji twórczości poety był też trójgłos Macieja Tramera, Miłosza Piotrowiaka i Mariusza Jochemczyka<sup>13</sup>. Pierwszy z wymienionych, współautor *Naszego Broniewskiego*, to także autor wydanego w 2010 roku *Brudnopisu in blanco*<sup>14</sup>. Osobliwie, drugim poszerzonym wydaniem wspomnień<sup>15</sup>, przypominała poetę w 2011 roku Mariola Pryzwan. Niemal jednocześnie ze zbiorem *W słowach jestem wszędzie* ukazała się pierwsza biografia poety, której autorem jest Mariusz Urbanek<sup>16</sup>. Dwie dekady naszego milenium – również ze względu na pojawienie się na rynku wydawniczym wybo-

7 O białych plamach w życiorysie poety pisała m.in. F. Lichodziejewska (*Broniewski bez cenzury...*).

8 W artykule jedynie sygnalizuję ważniejsze przedsięwzięcia związane z Broniewskim, celem tekstu nie jest bowiem ukazanie całościowego czy choćby ujętego ramami czasowymi obrazu recepcji twórczości poety. Przywołując poszczególne inicjatywy, mam świadomość, iż odnoszę się zarówno do recepcji krytycznoliterackiej, społecznej, jak i rękopiśmiennej.

9 Ów projekt skomentował Piotr Rypson następująco: „kłopot w tym, że autorzy i sekundanci zafundowali nam projekt, który jest doskonałym symulakiem, pałubą właśnie z rodzaju »ja wiem, pan rozumie«. W momencie, gdy w zgłajszachtowanym przez historyczne zacofanie i komunistyczną poniewierkę społeczeństwie, społeczeństwie ogarniętym anomią, niemotą, nabiera sił debata wewnętrzna dotycząca podmiotowości obywatelskiej i swobód przekonañ, autorzy Rastra produkują naprędcę marketingowy amalgamat i opatrują go nalepką »Broniewski«, puszczają rewolucyjnie perskie oczko – po czym wywożą beztrasko do Berlina, jak nie tak dawno rosyjscy handlarze wyprzedający pamiątki sowieckie na rozmaitych floh-marketach”. Więcej zob. <http://www.obieg.pl/recenzje/2542> [dostęp: 18.03.2013].

10 O albumie *Broniewski* trafnie pisała J. Maleszyńska (*Broniewski śpiewany*, [w:] *Broniewski*, red. M. Jochemczyk, S. Kędziński, M. Piotrowiak i M. Tramer, Warszawa-Katowice 2009, s. 58-70).

11 „Lampa” 2005, nr 11 (20).

12 Zob. S. Lisewska, *op. cit.*

13 Zob. M. Tramer, M. Piotrowiak, M. Jochemczyk, *Nasz Broniewski*, Katowice 2009, *passim*.

14 Zob. M. Tramer, *Brudnopis in blanco. Rzecz o twórczości Władysława Broniewskiego*, Katowice 2010, *passim*.

15 „W słowach jestem wszędzie”. *Wspomnienia o Władysławie Broniewskim*, wyb. i oprac. M. Pryzwan, Warszawa 2011, *passim*.

16 Zob. M. Urbanek, *Broniewski. Miłość. Wódka. Polityka*, Warszawa 2011, *passim*.

rów poezji Broniewskiego<sup>17</sup>, publikację utworów prozatorskich<sup>18</sup>, ustalenie roku 2012 Rokiem Broniewskiego w Płocku<sup>19</sup> oraz wydanie publicystyki<sup>20</sup>, listów Władysława Broniewskiego i Ireny Helman<sup>21</sup>, epistolograficznych wypowiedzi poety i jego żon<sup>22</sup> – można w pewnym sensie uznać za czas powrotu czy przypomnienia tego twórcy nieobecnego przez lata lub obecnego okazjonalnie na rynku wydawniczym, w szkołach i w dyskursie literaturoznawczym.

Nie mam żadnych wątpliwości, że toczyłby się on zupełnie inaczej, gdyby w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia nie ukazały się cytowane na początku niniejszego artykułu teksty F. Lichodziejewskiej. Dzięki wydaniu *Broniewskiego bez cenzury* wypełniła się bowiem „największa biała plama w biografii poety”<sup>23</sup>, z kolei opublikowane w 1997 roku czterotomowe wydanie krytyczne *Poezji zebranych* zgromadziło możliwie pełny, jak to ujęła F. Lichodziejewska<sup>24</sup>, dorobek poetycki Broniewskiego: utwory drukowane w zbiorach, antologiach, rozproszone, niedrukowane – pozostające przez dziesięciolecia w rękopisach czy znane wyłącznie z przekazów ustnych. Komentarz edytorski odsłonił genezę, historię, redakcje i warianty tekstów. Ile z nich zachowało się w dokumentach osobistych przyjaciół i znajomych Broniewskiego, wielbicieli jego wierszy lub po prostu kolekcjonerów wpisów i podpisów sławnych ludzi, nie wiadomo. Pewne jest natomiast, że dla badaczy sztambuchy mogą stanowić źródło dodatkowej wiedzy o życiu i twórczości artysty. Bywa, iż utwór wpisuje on do pamiętnika, który okazuje się jedynym dokumentem, w jakim zachował się autograf tekstu. Potwierdza to komentarz F. Lichodziejewskiej do wiersza *Panienczka z Udziałówki*<sup>25</sup>. Utwór ten wpisał Broniewski własnoręcznie do albumu szkolnego kolegi, Karola Jagodzińskiego.

17 W pierwszym trzynastoleciu dwudziestego pierwszego wieku ukazało się kilka wyborów poezji Broniewskiego. Zob. m.in. W. Broniewski, *Liryki*, Toruń 2004; W. Broniewski, *Wykrzywiłam się na ten wszechświat*, Warszawa 2011; W. Broniewski, *Wierszem przez życie*, Warszawa 2011; W. Broniewski, *Poezje wybrane*, wyd. 3 zmienione, Warszawa 2012.

18 Zob. W. Broniewski, *Stanęła naga... Powieść nieskończona*. Wydanie krytyczne, oprac. z rękopisu, wstęp i komentarz W. Bojda, Warszawa 2012, *passim*. Warto odnotować w tym miejscu, iż rok później ukazało się wydanie krytyczne pamiętnika poety. Zob. W. Broniewski, *Pamiętnik*, wydanie krytyczne, oprac. z rękopisu, wstęp i komentarz M. Tramer, Warszawa 2013, *passim*.

19 Kalendarz obchodów Roku Broniewskiego w Płocku dostępny w wersji elektronicznej. Zob. <http://bibl.plock.pl/korwbwp.pdf> [dostęp: 31.03.2013].

20 Zob. W. Broniewski, *Publicystyka*, oprac., wstęp i komentarz M. Tramer, Warszawa 2015, *passim*.

21 Zob. *Broniewski w potrzasku uczuć. Listy Władysława Broniewskiego i Ireny Helman*, wstęp, oprac. i przypisy D. Pachocki, Kraków 2013, *passim*.

22 Zob. *Janina i Władysław Broniewscy. Miłość jest nieprzyjemna. Listy ze wspólnego życia*, oprac. z rękopisu, wstęp i przypisy W. Bojda, Warszawa 2014, *passim*. Zob. również: *Wanda i Władysław Broniewscy. Zgubiłem okulary. Listy z lat 1947-1962*, oprac. rękopisu, przypisy, wstęp i zakończenie W. Bojda, Warszawa 2016, *passim*. Osobno warto odnotować książkę opartą na listach, zob. E. Zawistowska, *Dziadek Władek. O Broniewskim, Ance i rodzinie*, Warszawa 2019, *passim*.

23 Por. F. Lichodziejewska, *Broniewski bez cenzury...*, s. 6.

24 F. Lichodziejewska, *Wstęp*, s. 5.

25 Zob. W. Broniewski, *Poezje zebrane*, s. 390.

Autograf w jego posiadaniu stał się podstawą druku utworu w *Poezjach zebranych*. Pomieszczono w nich również znane czasem tylko z przekazów ustnych lub z zapisu słuchacza fraszki. Jedną z nich odnaleźć można na kartach pamiętnika Władysława Ciesielskiego, który tak oto przybliżył okoliczności wpisu poety do swojego sztambucha:

było to w dniach 21-23 lipca 1948 roku. Poeta z żoną Wandą zamieszkiwał w hotelu przy ulicy Strzeleckiej, gdzie dziś mieści się kwaciarnia, a występował w sali teatralnej przyjmowany niezwykle serdecznie przez tłumnie zgromadzonych gorzowian. [...] Recytował wiele patriotycznych wierszy – robił to wspaniale z entuzjazmem. Na marginesie samego występu, przez cały czas odbywającej się imprezy miałem „na karku” cenzorkę [...] Marię Lankajtes. [...] Po śmierci Władysława Broniewskiego [...] zaprosiła mnie do kilku placówek bibliotecznych, by mówić o Broniewskim. [...] był On podejmowany przez Oddział lubuski redakcji „Głos Wielkopolski” oraz przez prezydenta miasta Zygfryda Kujawskiego tuż po wieczorze autorskim w restauracji „Kujawskie”<sup>26</sup>.

Sztambuchy rzucają światło na relacje między właścicielem pamiętnika a wpisującym się do niego, stanowią dowód pobytu twórcy w danym miejscu. Cytowany fragment potwierdza obecność poety w 1948 roku w Gorzowie Wielkopolskim<sup>27</sup>, eksponuje rolę autora artykułu w organizacji spotkania Władysława Broniewskiego z gorzowianami. Zaangażowanie Ciesielskiego w propagowanie twórczości poety również po jego śmierci, przejawiające się w prelekcjach, jak i w okolicznościowym artykule, pozwala uznać, iż Ciesielski należał do entuzjastów wierszy Broniewskiego. Nie wiadomo, czy poeta w dowód wdzięczności za organizację spotkania, czy tylko z życzliwości, a może wyłącznie na prośbę Ciesielskiego wpisał swoją fraszkę do sztambucha. Faktem jest, że tekst utworu Broniewskiego został przez niego uwieczniony w pamiętniku.

Ów sztambuch do tej pory nie był przedmiotem osobnej uwagi badaczy, a z pewnością wart jest oglądu z kilku względów. Pomieszczone w pamiętniku wpisy i podpisy stanowić mogą interesujący przyczynek do recepcji twórczości artysty. Sztambuch może być też traktowany jako ciekawy dokument z uwagi na osobę właściciela pamiętnika. Władysław Ciesielski, jak pisał Leszek Bończuk:

był postacią wyjątkową, pasjonatem kultury, niekwestionowanym autorytetem w tej dziedzinie, a fakt, że dziennikarską kindersztubę odebrał jeszcze w prasie międzywojnia, stawiał go na pozycji wyjątkowej. Miał w domu przebogate archiwum, z którego korzystało wielu jego kolegów, historyków, najpoważniejsze redakcje<sup>28</sup>.

26 Wersję tego przygotowanego do druku artykułu, napisanego przez W. Ciesielskiego w dwudziestą rocznicę śmierci W. Broniewskiego, otrzymałam od żony Autora, Czesławy Ciesielskiej. Cytuję z oryginalnej wersji maszynopisu.

27 Notabene ciekawe, że spotkania tego nie odnotowała F. Lichodziejewska w swej monografii bibliograficznej. Zob. F. Lichodziejewska, *Twórczość Władysława Broniewskiego. Monografia bibliograficzna*, Warszawa 1975. Spotkanie to potwierdza lokalna prasa. Zob. m.in. L. Bończuk, *Człowiek, któremu Broniewski pisał wiersze. Szkoła im. WJC, „Ziemia Gorzowska”* 2005, nr 10, s. 21.

28 L. Bończuk, *Gdzie Broniewski gadał z aniołami...*, „Kurier” 29 marca 2005.

Władysław Ciesielski to „dziennikarz z zawodu, a kolekcjoner różnych pamiątek z zamiłowania”<sup>29</sup> – tak określiła znanego w Gorzowie animatora kultury jego żona. Uważa, iż „spotykał się z ciekawymi i wybitnymi ludźmi i niektóre z tych spotkań postarał się uwiecznić w pamiętniku”<sup>30</sup>. Jego spadkobierczynią jest właśnie Czesława Ciesielska, która tak oto wyjaśniła mi, w jaki sposób stała się właścicielką sztambucha:

poznałam męża w 1961 roku. Pomagałam mu porządkować domowe archiwum i wtedy trafiłam na pamiętnik. O pamiętniku prywatnie wiedzieli przyjaciele i bliscy znajomi bywający w naszym domu. Po śmierci męża w 1991 roku w naturalny sposób odziedziczyłam pamiętnik<sup>31</sup>.

Ów sztambuch najkrócej opisać można następująco: notatnik średniego formatu, zbliżonego do A5 (długość – 19,9 cm, szerokość – 14 cm, grubość – 1 cm, odległości od brzegów pasków (od góry) 2,7 cm; (od dołu) 2,7 cm), w płócienniej (materiałowej?) czerwonej, dziś już nieco przybrudzonej okładce. Jej strona przednia zawiera dwa poziomo przechodzące paski, niegdyś zapewne o złoto-białej barwie, w prawym rogu skośnie napis „Pamiętnik”. Obłożony szarym, mocno zniszczonym, naderwanym papierem. Tak od strony zewnętrznej prezentuje się pamiętnik Władysława Ciesielskiego.

Sztambuch zawiera 48 nienumerowanych stron, bez marginesów, strony gładkie, poźółkłe, nie zawsze obustronnie zapisane. Na wewnętrznej stronie okładki ex libris „Z książek teatralnych Władysława Ciesielskiego”<sup>32</sup>. Rzeczywiście jego właściciel spotykał się z wieloma ciekawymi lub przynajmniej sławnymi ludźmi. Potwierdzają to pomieszczone w sztambuchu wpisy Jerzego Andrzejewskiego, Jana Brzechwy, Jarosława Iwaszkiewicza, Mieczysława Fogga i innych. Mnie ze zrozumiałych względów interesują te kartki, na których istnieją ślady obecności Władysława Broniewskiego. Poeta podpisał się pełnym imieniem i nazwiskiem, zanotował miejscowość (Gorzów) i datę (22. VII. 48)<sup>33</sup> dokonania wpisu oraz wpisał pozdrowienia „– z uściskiem dłoni”<sup>34</sup> na stronie 19, na stronie 21 zaś umieścił tekst wiersza *Historia anielska*, pod fraszką poeta podpisał się inicjałem imienia, połączonym z nazwiskiem, pod nim zapisał: „Gorzów. 22. VII. – 48”<sup>35</sup>. Oba wpisy odręczne, piórem, ciemnogrnatowym atramentem. Na stronie z wierszem widnieje kropka w dacie – pomiędzy miesiącem a rokiem – nieco rozmazana. Tak od strony wizualnej prezentują się wpisy Broniewskiego w pamiętniku. Z informacji obecnej właścicielki sztambucha wynika, iż „w domowej bibliotece przeleżał on kilkanaście lat”<sup>36</sup>. Dopiero w 2005 roku, kiedy to Władysław Ciesielski

29 Cytowany fragment listu Czesławy Ciesielskiej kierowanego do autorki niniejszego artykułu. Korespondencja własna.

30 *Ibidem*.

31 *Ibidem*.

32 W. Ciesielski, *Pamiętnik*, [w:] zbiory własne C. Ciesielskiej.

33 Datę podaję za oryginalnym wpisem W. Broniewskiego do pamiętnika W. Ciesielskiego.

34 Wpis W. Broniewskiego, [w:] W. Ciesielski, *Pamiętnik*.

35 *Ibidem*.

36 Cytowany fragment listu Czesławy Ciesielskiej kierowanego do autorki niniejszego artykułu. Korespondencja własna.

został patronem Szkoły Muzycznej I st. w Gorzowie Wielkopolskim, sztambuch został wydobyty z domowego archiwum. Jak wyjaśniła Czesława Ciesielska: „z tej okazji robiliśmy wystawkę pamiątek po zmarłym Patronie, na którą trafił m.in. pamiętnik”<sup>37</sup>. Choć – jak zaznaczyłam wcześniej – nie stanowił on przedmiotu uwagi badaczy, to był publicznie eksponowany. Interesowali się nim znajomi państwa Ciesielskich i dziennikarze. O pamiętniku dwukrotnie pisano w prasie<sup>38</sup>, każdorazowo przy okazji informacji o nadaniu Szkole Muzycznej w Gorzowie imienia Władysława Ciesielskiego. Nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego, gdyby nie to, iż spośród wielu wpisów, pomieszczonych w sztambuchu, zaprezentowano tylko wpisy Władysława Broniewskiego. Dlaczego autor artykułu zdecydował się na eksponowanie autografów Broniewskiego, a nie na przykład Iwazskiewicza; dlaczego akurat nazwisko Broniewskiego występuje w nagłówkach artykułów o Ciesielskim, można, rzecz jasna, tłumaczyć, ale ważniejsze wydaje się, co na temat utrwalonego w pamiętniku wiersza poety napisał autor artykułu. Znalazła się w nim bowiem informacja, iż w sztambuchu poza wpisami znanych osób „jest też nieznaną wiersz Władysława Broniewskiego, napisany 22 lipca 1948 r., w rocznicę... Manifestu PKWN”<sup>39</sup>. Autor artykułu oczywiście mija się z prawdą, zarówno w odniesieniu do daty powstania utworu, jak i w stwierdzeniu, iż utwór jest nieznaną.

Fraszka Władysława Broniewskiego powstała 30 lipca 1944 r. – tak datowany jest autograf, stanowiący zresztą podstawę publikacji utworu w *Poezjach zebranych*<sup>40</sup>, zatem albo autor artykułu o tym nie wiedział, dlatego uznał, że data wpisu utworu do pamiętnika Ciesielskiego jest jednocześnie datą powstania wiersza; albo wygodnie było autorowi zasugerować odbiorcom artykułu, iż lekki, nawet frywolny tekst napisał bądź co bądź poeta o sprecyzowanych w opinii publicznej poglądach politycznych w rocznicę Manifestu PKWN. Określenie „nieznany” w odniesieniu do utworu też można tłumaczyć dwojako: tekst nieznaną był autorowi artykułu, który tym samym uznał, iż nieznaną jest odbiorcom, być może ów „nieznany” to tylko chwyt dziennikarski – nieznaną wiersz Broniewskiego w ujęciu odkryty, odnaleziony i to w prywatnym dokumencie. Warto zwrócić uwagę, iż o pamiętniku napisano w prasie w 2005 roku, a w roku 1997 ukazały się *Poezje zebrane*, w których zamieszczono tekst fraszki, zresztą i przedtem publikowano ją kilkakrotnie. W 1950 roku utwór ukazał się w zbiorze *Polska poezja satyryczna* w opracowaniu Leona Pasternaka i Jana Śpiewaka<sup>41</sup>, następnie przedrukowano tekst w *Antologii satyry polskiej*, która ukazała się pod redakcją Antoniego Marianowicza. Fraszkę zapamiętał i, chcąc ocalić od niepamięci, podał do druku Wiktor

37 *Ibidem*.

38 Zob. L. Bończuk, *Gdzie Broniewski...*; idem, *Człowiek, któremu Broniewski...*

39 L. Bończuk, *Gdzie Broniewski...*

40 Zob. komentarz F. Lichodziejewskiej do wiersza *Coś anielskiego*, [w:] W. Broniewski, *Poezje zebrane*, t. 2, s. 702.

41 Zob. *Polska poezja satyryczna. 1919-1949*, wyb., oprac. L. Pasternak i J. Śpiewak, Warszawa 1950, t. 2, s. 87.

Weintraub – jego wspomnienia, w których cytował utwór Broniewskiego, kilkakrotnie przedrukowywano, między innymi w 1992 roku<sup>42</sup>, czyli przed ukazaniem się *Poezji zebranych*, i po ich publikacji, czyli w 2002 roku w zbiorze wspomnień zebranych przez Mariolę Pryzwan<sup>43</sup>, która, poszerzając to wydanie w roku 2011, także zamieściła wspomnienie Weintrauba z zapisaną przez niego fraszką.

Na koniec warto przyrzeć się odmianom tego tekstu, zarówno w wersjach rękopiśmiennych, jak i publikowanych. Uzasadnienie oglądu utworu można znaleźć choćby we *Wstępie do Poezji zebranych*. Opracowując je z rękopisów, podając do druku, najbardziej zasłużona dla badań nad twórczością Władysława Broniewskiego badaczka, F. Lichodziejewska, uważała za konieczne poddanie tekstów filologicznej krytyce i „skolacjonowanie z wszelkimi autorskimi przekazami”<sup>44</sup>. Za autorski przekaz niewątpliwie trzeba uznać i tekst fraszki Broniewskiego pomieszczony w pamiętniku Ciesielskiego. Należy zaznaczyć, że ów tekst stanowił podstawę druku utworu w artykułach prasowych, o których była mowa powyżej. W sztambuchu poeta zapisał fraszkę w następującym brzmieniu:

#### Historia anielska

Aniołowie rozanieleni  
Przechadzają się pośród zieleni.  
Anielica kompletnie goła  
Niedwuznacznie pyta anioła:  
„Mój aniele, cały na biało –  
dusza – dobrze, no – ale ciało!”  
Anioł szybko machając skrzydłami  
zniknął. Gadaj tu z aniołami – <sup>45</sup>.

Autograf wiersza, pomieszczony w pamiętniku Ciesielskiego, różni się od autografu tego samego utworu, znajdującego się w zbiorach Muzeum Władysława Broniewskiego<sup>46</sup> w Warszawie. Pierwsza różnica to nagłówek fraszki. Wpisana własnoręcznie przez Broniewskiego do sztambucha zatytułowana została *Historia anielska*. Autograf, znajdujący się w muzeum, opatrzony jest nagłówkiem *Anielska historia*. Notabene ten właśnie autograf był podstawą druku utworu w *Poezjach zebranych*. W ich drugim tomie można odnaleźć fraszkę pod tytułem *Coś anielskiego*. Z kolei z komentarza do

42 Zob. *Władysław Broniewski nie znany*, wyb. i wstęp J. Kajtoch, Kraków 1992, s. 43-54.

43 Zob. W. Weintraub, *O Broniewskim na emigracji*, [w:] „*Ja jestem kamień*”. *Wspomnienia o Władysławie Broniewskim*, zebrała i oprac. M. Pryzwan, Warszawa 2002, s. 255-268. Zob. idem, [w:] „*W słowach jestem wszędzie...*” *Wspomnienia o Władysławie Broniewskim*, zebrała i oprac. M. Pryzwan, Warszawa 2011, s. 64-75.

44 Zob. *Antologia satyry polskiej 1944-1955*, red. A. Marianowicz, Warszawa 1955, s. 18.

45 W. Broniewski, *Historia anielska*, [w:] Pamiętnik Władysława Ciesielskiego udostępniony przez panią Czesławę Ciesielską, znajdujący się w Jej domowym archiwum.

46 Zob. autograf wiersza W. Broniewskiego w Muzeum Władysława Broniewskiego w Warszawie (teczka XXII k.10).

tego utworu wynika, iż tekst tej samej fraszki podyktował poeta F. Lichodziejewskiej, która nie wiadomo, czy na prośbę poety, czy z własnej inicjatywy, zapisany pod dyktando utwór zatytułowała *Fraszka anielska*. Również ten zapis badaczki z 11 kwietnia 1958 roku stał się podstawą druku utworu w *Poezjach zebranych*. Pomieszczony w tym zbiorze tekst ma następującą formę:

Coś anielskiego

Aniołowie rozanieleni  
przechadzają się pośród zieleni.

Anielica, kompletnie goła,  
Niedwuznacznie pyta anioła:

„Mój aniele, cały na biało,  
Dusza? – Dobrze, no ale – ciało?”

Anioł, szybko machając skrzydłami,  
zniknął... Gadaj tu z aniołami!<sup>47</sup>

Poza tytułem widoczna jest różnica w rozczłonowaniu tekstu – wiersz zapisany w sztambuchu Ciesielskiego ma budowę stychiczną, zarówno rękopis fraszki znajdujący się w zbiorach muzeum, jak i utwór zamieszczony w *Poezjach zebranych*<sup>48</sup> mają budowę stroficzną. Kolejne różnice dotyczą początku wersów wielkimi lub małymi literami. Nietrudno zauważyć też różnice w interpunkcji. Warto również zwrócić uwagę, że autograf wiersza, znajdujący się w muzeum, zaopatrzone został w dodatkowy, kończący utwór wers: „Trzeba być aniołem z jajami”<sup>49</sup>, co odnotowała zresztą skrupulatnie F. Lichodziejewska w komentarzu do wiersza. Należy zaznaczyć, iż ostatni wers został dopisany ołówkiem, według słów badaczki, chemicznym, takim samym wykonano zakreślenie w obrębie tytułu *Historia anielska*. Owo zakreślenie najpewniej było podstawą do zaznaczenia w komentarzu odmian tekstu, konkretnie tytułu: „Tytuł w A: »Anielska historia« Historia anielska”<sup>50</sup>. W kontekście zakreślenia na autografie fraszki, znajdującej się w zbiorach muzeum, tytuł utworu wpisanego do pamiętnika Ciesielskiego – można uznać – wskazuje lub potwierdza intencję autora w odniesieniu do nagłówka tekstu. Zgodnie z intencją Broniewskiego, należałoby przyjąć, powinien nosić on tytuł *Historia anielska*, odręczne bowiem zakreślenie na autografie z 1944 roku, sugerujące przedstawienie wyrazów, znajduje potwierdzenie w tytule, którym poeta opa-

47 W. Broniewski, *Coś anielskiego*, [w:] W. Broniewski, *Poezje zebrane*, t. 2, s. 313.

48 *Ibidem*.

49 Zob. Autograf wiersza W. Broniewskiego w Muzeum Władysława Broniewskiego w Warszawie (teczka XXII k.10).

50 Zob. Komentarz F. Lichodziejewskiej do wiersza *Coś anielskiego*, [w:] W. Broniewski, *Poezje zebrane*, t. 2, s. 702.



trzył tekst wpisany do pamiętnika. Warto zaznaczyć, że rozczłonowanie utworu w nim zawartego jest identyczne jak układ tego samego utworu (notabene nieopatrzonogo tytułem), cytowanego we wspomnieniu Weintrauba:

Aniołowie rozanieleni  
Przechadzają się pośród zieleni.  
Anielica, kompletnie goła,  
Niedwuznacznie pyta anioła:  
– Mój aniele, całkiem na biało,  
Dusza, dobrze, no, ale ciało?  
Anioł szybko machając skrzydłami  
Uciekł. Gadaj tu z aniołami!<sup>51</sup>

Autor wspomnienia nie podał okoliczności, w jakich poznał fraszkę. Nie wiadomo też, czy ją usłyszał, czy przeczytał. Tekst tejże fraszki, podany przez Weintrauba, także różni się od tekstu utworu pomieszczonego w pamiętniku. Dzięki temu, że przetrwał on w domowym archiwum i dzięki udostępnieniu przez Czesławę Ciesielską sztambucha, wiadomo, iż poza autografem fraszki Broniewskiego, znajdującym się w muzeum, istnieje jeszcze autograf wiersza uwieczniony na kartach pamiętnika. Czy to jedyne autografy wiersza, czas pokaże.

#### LITERATURA CYTOWANA

- Antologia satyry polskiej 1944-1955*, red. A. Marianowicz, Warszawa 1955.  
Bończuk L., *Człowiek, któremu Broniewski pisał wiersze. Szkoła im. WJC, „Ziemia Gorzowska”* 2005, nr 10.  
Bończuk L., *Gdzie Broniewski gadał z aniołami...*, „Kurier” 29 marca 2005.  
Broniewski, red. M. Jochemczyk, S. Kędziński, M. Piotrowiak i M. Tramer, Warszawa-Katowice 2009.  
Broniewski W., *Jakiego nie znacze...*, wstęp i wyb. P. Kuncewicz, Warszawa 1993.  
Broniewski W., *Liryki*, Toruń 2004.  
Broniewski W., *Poezje wybrane*, wyd. 3 zmienione, Warszawa 2012.  
Broniewski W., *Poezje zebrane. Wydanie krytyczne*, oprac. F. Lichodziejewska, t. 1-2, Płock-Toruń 1997.  
Broniewski W., *Staęła naga... Powieść nieskończona. Wydanie krytyczne*, oprac. z rękopisu, wstęp i komentarz W. Bojda, Warszawa 2012.  
Broniewski W., *Wierszem przez życie*, Warszawa 2011.  
Broniewski W., *Wykrzywiam się na ten wszechświat*, Warszawa 2011.  
Bujnicki T., *Wiersze Władysława Broniewskiego*, Warszawa 1992.  
„Ja jestem kamień”. *Wspomnienia o Władysławie Broniewskim*, zebrała i oprac. M. Pryzwan, Warszawa 2002.  
Lichodziejewska F., *Broniewski bez cenzury. 1939-1945*, Warszawa 1992.  
Lichodziejewska F., *Twórczość Władysława Broniewskiego. Monografia bibliograficzna*, Warszawa 1975.  
Lisewska S., *Poezja Władysława Broniewskiego. Recepcja i próba nowego odczytania*, Głogów 2007.  
*Pamiętnik Władysława Ciesielskiego*, archiwum domowe Czesławy Ciesielskiej.  
*Polska poezja satyryczna. 1919-1949*, wyb., oprac. L. Pasternak i J. Śpiewak, t. 2, Warszawa 1950.  
Tramer M., *Brudnopis in blanco. Rzecz o twórczości Władysława Broniewskiego*, Katowice 2010.  
Tramer M., Piotrowiak M., Jochemczyk M., *Nasz Broniewski*, Katowice 2009.

51 Zob. W. Weintraub, *O Broniewskim na emigracji*, s. 265.

Urbanek M., *Broniewski. Miłość. Wódka. Polityka*, Warszawa 2011.

„W słowach jestem wszędzie...”. *Wspomnienia o Władysławie Broniewskim*, zebrała i oprac. M. Pryzwan, Warszawa 2011.

*Władysław Broniewski nie znany*, wyb. i wstęp J. Kajtoch, Kraków 1992.

Z., *Spasowski i Smulikowski*, „Życie Warszawy” 1990, nr 26.

### **Historie anielskie. przyczynek do recepcji twórczości Władysława Broniewskiego**

STRESZCZENIE: Artykuł stanowi przyczynek do recepcji twórczości Władysława Broniewskiego. W ostatnich latach zaznacza się wzrost zainteresowania poetą. W 1948 roku, przebywając w Gorzowie Wielkopolskim, artysta wpisał swoją fraszkę do sztambucha. Dotąd ani pamiętnik, ani wpis Broniewskiego nie były przedmiotem uwagi badaczy, o czym traktuje artykuł. Omówiono w nim i zestawiono tekst fraszki wpisanej do sztambucha z tekstem fraszki zachowanym w Muzeum Władysława Broniewskiego i publikowanymi wersjami tego utworu.

SŁOWA KLUCZOWE: recepcja – dokument – sztambuch

### **Angel stories. A contribution to the reception of Władysław Broniewski's works**

SUMMARY: The article discusses the reception of works by Władysław Broniewski. In recent years, interest in the poet has grown. In 1948, staying in Gorzów Wielkopolski, the artist wrote his epigram in an album. So far, neither Broniewski's diary nor his entry has been a subject of attention of researchers. The epigram text written in the album has been discussed and compared with the epigram text retained in the Władysław Broniewski's Museum and published versions of the short poem.

KEYWORDS: reception – document – album